

KS. JACEK HADRYŚ<sup>a, @</sup>

 0000-0001-6109-175X

<sup>a</sup> Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Wydział Teologiczny;

Zakład Teologii Systematycznej, ul. Wieżowa 2/4, 61-111 Poznań, wielkopolskie, PL

<sup>@</sup> Jacek.Hadrys@AMU.Edu.PL

## RECEPCJA CIERPIENIA W ŻYCIU ŚW. BRATA ALBERTA

**Słowa kluczowe:** Brat Albert, cierpienie, duchowość, miłość, świętość.

**Abstrakt:** W artykule autor przedstawia recepcję cierpienia w życiu św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego). Całość zagadnienia została ujęta w trzech odsłonach: doświadczenia i przeżywania cierpienia fizycznego, psychicznego i duchowego, rozumienia cierpienia oraz owoców cierpienia w życiu Świętego. Podsumowanie przeprowadzonych badań zamieszczono w zakończeniu. W realizacji celu artykułu, posługując się metodą analityczno-syntetyczną, skorzystano przede wszystkim z listów autorstwa Brata Alberta, a także z innych jego pism oraz z wybranej literatury przedmiotu. Badania wykazały, że owoce cierpienia w życiu św. Brata Alberta posiadają charakter wielowymiarowy: osobisty (pokora, dojrzałość), relacyjny (współczucie, solidarność), instytucjonalny (dzieła miłosierdzia) oraz duchowy (świętość). Jego życie potwierdza, że cierpienie, choć samo w sobie jest trudne i bolesne, przeżywane w duchu wiary może stać się przestrzenią twórczej przemiany. U św. Brata Alberta zaowocowało ono radykalną miłością, która przekroczyła granice osobistego doświadczenia i stała się trwałym dobrem społecznym i eklezjalnym.

**Sekcje:** [Wstęp] > 1. Doświadczenie i przeżywanie cierpienia > 2. Rozumienie cierpienia i jego przeżywania > 3. Owoce cierpienia > [Zakończenie].

---

KS. JACEK HADRYŚ (1962–); 1987, kapłan archidiecezji poznańskiej; 1986, mgr: teologia (PWT, Poznań); 1998, dr nauk teologicznych (UAM, Poznań); 2009, dr hab. nauk teologicznych (UAM, Poznań); 2021, prof. nauk teologicznych; Kierownik (2015–2019) Zakładu Teologii Moralnej, Duchowości i Katolickiej Nauki Społecznej i (2020–) Zakładu Teologii Systematycznej (UAM, Poznań); zainteresowania naukowe: chrześcijańskie dążenie do pełni życia w Bogu, duchowość błogosławionego Stefana Wyszyńskiego.

Jak zauważył za Benedyktem XVI papież Franciszek, „świętość chrześcijańska to nic innego, jak życie pełnią miłości”<sup>1</sup>. Papież Franciszek przypomniał także, że w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych bierze się pod uwagę oznaki heroicznego w praktykowaniu cnót, ofiarowanie własnego życia w męczeństwie, jak również „przypadki, w których potwierdzono ofiarowanie swego życia dla innych, trwające aż do śmierci”<sup>2</sup>. Zauważył, że każdy ze świętych jest planem Ojca i ma odzwierciedlać, w danym momencie dziejów pewien aspekt Ewangelii<sup>3</sup>. Święty Brat Albert, czyli Adam Chmielowski, żyjący w latach 1845–1916, należy do najbardziej intrygujących i poruszających serce postaci wśród polskich świętych. Był wybitnym malarzem, powstańcem styczniowym, a później zakonnikiem, opiekunem ubogich i zakonodawcą. Całym swoim życiem ukazywał, że cierpienie nie musi człowieka oddzielić od Boga, ale może do Niego prowadzić, stając się okazją do wzrastania w miłości, zaproszeniem do postawy służby i doświadczenia wewnętrznej przemiany. Duchowość Brata Alberta wyrastała z jego osobistego doświadczenia bólu, kryzysów i trudnych wyborów, które stopniowo ukształtowały jego wrażliwość na ludzi odrzuconych i skrzywdzonych. Celem niniejszego przedłożenia jest przedstawienie recepcji cierpienia w życiu Świętego. Całość zagadnienia ujęto w trzech odsłonach: doświadczenia i przeżywania przez Adama Chmielowskiego cierpienia fizycznego, psychicznego i duchowego, rozumienia przez niego cierpienia oraz owoców cierpienia w jego życiu. Podsumowanie przeprowadzonych badań zamieszczono w zakończeniu. W realizacji celu artykułu, posługując się metodą analityczno-syntetyczną, skorzystano przede wszystkim z listów autorstwa Brata Alberta, a także z innych jego pism oraz z wybranej literatury przedmiotu.

### **1. Doświadczenie i przeżywanie cierpienia**

Życie Adama Chmielowskiego było naznaczone różnorodnym cierpieniem, zarówno fizycznym, jak i psychicznym oraz duchowym. Generalnie można powiedzieć, że było związane z jego uczestnictwem w powstaniu styczniowym, załamaniem psychiczno-duchowym, zetknięciem się z nędzarzami w Krakowie oraz decyzją radykalnego i konkretnego miłowania Chrystusach w bliźnich.

---

<sup>1</sup> GeE, n. 21.

<sup>2</sup> Tamże, n. 5.

<sup>3</sup> Por. tamże, n. 19.

Fizyczne cierpienie Adama związane z uczestnictwem w powstaniu styczniowym wynikało z faktu, iż koniecznym okazała się amputacja nogi, która została przeprowadzona w prymitywnych warunkach<sup>4</sup>, a po niej długotrwałe leczenie. To wszystko sprawiło, że nie tylko nauczył się znosić ciężkie doświadczenia, ale zaczął patrzeć na cierpienie bliźnich z niezwykłą delikatnością i szacunkiem. Wojna, osobiste cierpienie oraz poczucie przegranej nie tylko pozostawiły w nim bardzo głęboki ślad, ale także zrodziły pytania o sens życia i sens cierpienia<sup>5</sup>. Ponadto Adam Chmielowski cierpiał przez wiele lat z powodu silnych dolegliwości żołądkowych (raka, bólu, różnych obstrukcji). W jednym ze swoich listów pisał: „Bardzo bieduję ze zdrowiem, a i kłopotów tu w Krakowie nie brakuje, że bardzo mi ciężko żyć. Pozdrawiam was i Opiece Boskiej polecam. Proszę też o modlitwę, bo jak napisałem, bardzo tu mam ciężko w tych czasach”<sup>6</sup>. Jednakże mimo ogromnego fizycznego wyczerpania kontynuował misję spieszenia z pomocą biednym, podejmowania Chrystusa w bliźnich. Święty zwracał uwagę na to, że „mają też bracia służyć najuboższym, upatrując w nich Chrystusa Pana ubogiego, który powiedział: coście uczynili jednemu z tych najmniejszych mnieście uczynili”<sup>7</sup>. Całe życie dbał o to, aby nie koncentrować się na swoim cierpieniu, ale na otrzymanej od Boga misji.

Innym rodzajem cierpienia Adama był niepokój związany z karierą artystyczną, doświadczenie kryzysu psychicznego podczas jego studiów malarskich w Monachium. Chmielowski był utalentowanym malarzem i mógł osiągnąć wielką sławę. Jednakże mimo odnoszonych sukcesów czuł w sobie wewnętrzną pustkę i budzące się wątpliwości co do własnych umie-

---

<sup>4</sup> „Jako adiutant komendanta Chmieleńskiego szedł po rozkazy wśród gradu kul, którymi kompania strzelców finlandzkich zasypywała wzgórze, na którym stał na koniu wódz powstańców, przy którym potem stał Adam, czekając na rozkazy, pośród nowych strzałów karabinowych. I tym razem nasz bohater wyszedł cało, ale niedługo potem, gdy był w bezpiecznym miejscu, zabłąkany granat rosyjski, pękał pod koniem Adama, a odłamek uderzywszy w obcas buta jego, pokruszył mu nogę, aż po za kolano na dwadzieścia kawałków”. C. Lewandowski, *Brat Albert*, Kraków 1927, s. 12.

<sup>5</sup> „Ta utrata nogi i całozyciowe stąd kalectwo, stało się właściwie predyspozycją dla jego późniejszej, wielkiej misji charytatywnej. Może gdyby nie to, Adam Chmielowski przepędziłby życie jako świecki, cywilny człowiek, rosły, przystojny mężczyzna, światem i światowością pochłonięty. [...] Gdyby był z powstania wyszedł zdrowy, nie ranny, nie inwalida, byłby malarzem – profesjonalistą, może wielkim, może średnim, w każdym razie jednym z wielu”. A. Okońska, *Adam Chmielowski*, Warszawa 1967, s. 41.

<sup>6</sup> *List do Brata Bernarda Kowala*, Kraków, w dzień Ś-go Piotra i Pawła [29 czerwca], w: *Pisma Adama Chmielowskiego (Brata Alberta)*, red. A. Schletz, Kraków 1965, s. 82.

<sup>7</sup> *Projekt Konstytucji Zgromadzenia Braci Albertynów*, w: tamże, s. 171.

jętności artystycznych. W jednym z listów pisał: „Ja jestem w Akademii, gdzie maluję głowy z natury. Żał mi studiów tak koniecznych przerywać, ale będę próbował malować na wystawę. Nie wiem, jak to będzie, tak mało umiem, prawie nic. Chciałbym takie rzeczy robić, których jeszcze nie potrafię”<sup>8</sup>. Jego biografowie wskazują na epizody załamania nerwowego, które doprowadziły przyszłego Świętego do czasowego pobytu w zakładzie psychiatrycznym. Jednakże Chmielowski nie poddał się rozpacz. Kryzys ducha i wewnętrzny niepokój nie zniszczyły go, lecz oczyściły i umocniły<sup>9</sup>. W wymiarze duchowym był to okres jego głębokiego poszukiwania sensu. Szczególne znaczenie w jego życiu miał obraz *Ecce Homo*, nad którym pracował przez wiele lat. Przedstawienie cierpiącego Chrystusa stało się dla niego duchowym przełomem. Pisał: „Wiele myślałem w życiu, kto jest ta królowa sztuka – i przyszedłem do przekonania, że jest to tylko wymysł ludzkiej wyobraźni, a raczej straszne widmo, które nam rzeczywistego Boga zasłania. Sztuka to tylko wyraz i nic innego, dzieła tej tak zwanej sztuki, są to zupełnie przyrodzone objawy naszej duszy, są to nasze własne dzieła i mówiąc po prostu, dobra jest rzecz, że je robimy, bo to naturalny sposób komunikacji i porozumienia się między nami. Ale jeżeli w tych dziełach kłaniamy się sobie – a oddajemy wszystko na ofiarę, to, choć to się nazywa zwykle kultem dla sztuki, w istocie rzeczy jest tylko egoizmem zamaskowanym; ubóstwiać siebie samego – to przecież najgłupszy i najpodlejszy gatunek bałwochwalstwa”<sup>10</sup>. Chmielowski zrozumiał, że prawdziwe piękno nie polega na sztuce, lecz na miłości i poświęceniu. Odkrył, że jego powołaniem jest służba najuboższym. Zetknięcie się z nędzą ludzką w miejskiej ogrzewalni spowodowało przełom w jego życiu: „wtedy to, jakby iskra Boża, zrodziła się w duszy Brata Alberta myśl: aby się poświęcić i oddać tym nędzarzom, pracować nad ich podźwignięciem z tej wstrętnej kałuży, uczynić ich na powrót ludźmi noszącymi na duszy obraz i podobieństwo Boże”<sup>11</sup>. Porzucił karierę artysty i zamieszkał wśród bezdomnych w Krakowie<sup>12</sup>. Przyjął habit

<sup>8</sup> *List do Lucjana Siemieńskiego*, Monachium, poniedziałek, koniec grudnia 1869 lub styczeń 1870, w: tamże, s. 24–25.

<sup>9</sup> Por. W. Kluz, *Adam Chmielowski Brat Albert*, Kraków 1975, s. 113.

<sup>10</sup> *List do Heleny Modrzejewskiej*, Stara Wieś, październik, 1880, w: *Pisma* [1965], s. 61.

<sup>11</sup> M. Kaczmarzyk, *Bł. Albert Adam Chmielowski*, w: *Polscy Święci*, t. 5, Warszawa 1985, s. 48.

<sup>12</sup> „W tej niestrudzonej, heroicznej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych znalazł ostatecznie swoją drogę. Znalazł Chrystusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko miłośnikiem. Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem”. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas kanonizacji bł. Brata Alberta*, <https://www.zyciezakonne>.

zakonny i rozpoczął działalność charytatywną, zakładając zgromadzenia pomagające potrzebującym. Stał się człowiekiem czynnej miłości, oddanym najbiedniejszym. Kryzys ducha i niepokój wewnętrzny były trudnym, ale zarazem koniecznym etapem jego życia. Dzięki nim odkrył prawdziwy sens swojego istnienia. Cierpienie i zwątpienie doprowadziły go do głębokiej wiary oraz bezinteresownej służby drugiemu człowiekowi. Jego przeżywanie cierpienia pokazuje, że nawet najtrudniejsze doświadczenia mogą stać się drogą do wielkości i świętości, jeśli człowiek przeżywa je w duchu wiary i zaufania Bogu. Decydując się porzucić wygodniejsze życie, zamieszkując wśród tych, których inni omijali, czyli pośród ludzi bezdomnych, głodnych, życiowo zagubionych, nie tylko im pomagał, ale przede wszystkim dzielił ich los, gdyż uważał, że tylko w ten sposób będzie mógł zrozumieć ich dramat i przyjść z konkretną pomocą.

Kolejnym doświadczeniem cierpienia w życiu przyszłego Świętego była jego rezygnacja ze sztuki, która stanowiła świadomą formę ofiary złożonej przez niego samemu Bogu. Adam Chmielowski był uznanym malarzem, autorem m.in. obrazu *Ecce Homo*. Decyzja o porzuceniu kariery artystycznej na rzecz życia wśród ubogich stanowiła akt radykalny. Nie była to ucieczka od świata, lecz świadoma reorientacja powołania. Nie da się pominąć faktu, iż w jego przeżywaniu cierpienia kluczowe znaczenie miała właśnie kontemplacja Chrystusa cierpiącego. Wizerunek *Ecce Homo* stał się teologicznym kluczem interpretacyjnym: oto Bóg objawia się w poniżeniu i opuszczeniu. W konsekwencji Brat Albert uznał, że autentyczna odpowiedź na cierpienie świata polega nie na sublimacji bólu, lecz na realnym współuczestnictwie w nim. Najpełniejszym wyrazem dojrzałego przeżywania cierpienia stała się działalność charytatywna Świętego wśród bezdomnych Krakowa. Zakładając Zgromadzenie Albertynów i Albertynek, Brat Albert przyjął słynną zasadę: „Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”<sup>13</sup>. Uważał, że „ten jest dobry, kto chce być dobry”<sup>14</sup>. Cierpienie przestało

---

pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-homilie-i-przemowienia-w-zwiazku-z-kanonizacja-i-beatyfikacja-osob-konsekrowanych/1989-11-12-rzym-objawiles-im-ze-jestes-miloscia-kanonizacja-bl-agnieszki-czeskiej-i-bl-brata-alberta-chmielowskiego-47105/ [23.02.2026].

<sup>13</sup> Albert Chmielowski, <https://www.albertynki.pl/brat-albert/teksty-brata-alberta/> [20.02.2026].

<sup>14</sup> List do siostry Bernardyny, [Kraków, 5 grudnia 1904], w: *Pisma* [1965], s. 101.

być dla niego jedynie doświadczeniem indywidualnym, gdyż nabrało wymiaru wspólnotowego, ponieważ, jak już wspomniano, Brat Albert nie tylko pomagał ubogim, lecz zamieszkał z nimi, dzieląc ich warunki życia.

## 2. Rozumienie cierpienia i jego przeżywania

Nauczanie Brata Alberta wyrastało przede wszystkim z jego trzech podstawowych doświadczeń opisanych w pierwszej części niniejszego artykułu: cierpienia fizycznego (głównie z amputacji nogi po ranach odniesionych w powstaniu styczniowym), cierpienia psychicznego (kryzysu nerwowego i duchowego zagubienia w okresie młodości) oraz konfrontacji z nędzą społeczną (spotkania z bezdomnymi i ubogimi Krakowa oraz zamieszkania z nimi). Wymienione doświadczenia ukształtowały duchowość Brata Alberta, w której cierpienie nie było abstrakcyjną teorią, ale realną rzeczywistością przeżywaną w duchu wiary.

Centralnym punktem duchowości Brata Alberta była kontemplacja Chrystusa ubiczowanego i poniżonego, przedstawionego w jego obrazie *Ecce Homo*. Wizerunek ten nie był jedynie dziełem artystycznym, lecz teologiczną syntezą jego myśli. Chmielowski odczytywał ludzkie cierpienie w świetle cierpienia Chrystusa. Chrystus *Ecce Homo* (*Oto Człowiek*) objawia godność każdego człowieka, który jest poniżony czy odrzucony. W tym sensie rozumiane cierpienie nie odbiera człowiekowi wartości, nie jest znakiem opuszczenia przez Boga, ale staje się miejscem Jego szczególnej obecności, prowadzi do spotkania z Chrystusem z wizerunku *Ecce Homo*.

W pismach i listach Świętego odnajdujemy przekonanie, że cierpienie przyjęte w duchu wiary prowadzi do oczyszczenia serca z egoizmu i pychy. Nie chodziło Adamowi o bierne poddanie się bólowi, lecz o wewnętrzną przemianę. Na podstawie wypowiedzi Brata Alberta można wyróżnić trzy elementy jego koncepcji: akceptację własnej kruchości, czyli uznanie ograniczeń jako części ludzkiej kondycji; przekonanie, że cierpienie przeżywane w zawierzeniu Bogu nabiera sensu oraz otwarcie się na innych i współczucie im będące skutkiem osobistego doświadczenia bólu.

Najbardziej znane zdanie Brata Alberta: „Trzeba być dobrym jak chleb” stanowi syntetyczne ujęcie jego nauczania. Chleb jest symbolem prostoty, codzienności i daru z siebie, a w tym ujęciu przeżywanie cierpienia nie zamyka człowieka w sobie, ale prowadzi do solidarności, współuczestnictwa w losie ubogich, konkretnej pomocy materialnej i duchowej. Cierpienie bliźniego nie może pozostać jedynie przedmiotem refleksji, ale wymaga działania. Brat Albert nie głosił kultu cierpienia. Nie

postrzegał go jako wartości samej w sobie. W jego nauczaniu cierpienie ma sens o tyle, o ile prowadzi do czynnej miłości. Można mówić o swoistej pedagogice cierpienia Świętego: cierpienie osobiste uczy pokory, cierpienie innych wzywa do miłosierdzia, wspólnota łagodzi samotność bólu. Założone przez niego zgromadzenia albertynów i albertynek podjęły tę wizję w praktyce poprzez życie pośród najuboższych, a nie jedynie świadczenie im pomocy z dystansu.

### 3. Owoce cierpienia

Cierpienie Adama Chmielowskiego uformowało jego duchowość, tożsamość i misję. Utrata nogi po ranach odniesionych w powstaniu styczniowym, kryzys psychiczny oraz rozczarowania artystyczne stały się przestrzenią dojrzewania i doprowadziły do radykalnej decyzji życia pośród ubogich. Analiza biografii Świętego pozwala na wskazanie konkretnych owoców jego cierpienia zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym.

Pierwszym widocznym owocem doświadczenia cierpienia była głęboka pokora. Doświadczenie fizycznej niepełnosprawności oraz załamania psychicznego odebrało Adamowi złudzenie samowystarczalności. Cierpienie obnażyło ludzką kruchość, ucząc go zależności od Boga i innych ludzi. Pokora ta nie oznaczała bierności, ale była niezwykle realistycznym spojrzeniem na siebie i świat. Dzięki niej Brat Albert potrafił rozumieć słabości ludzi wykluczonych, nie patrząc na nich z pozycji moralnej i materialnej wyższości.

Kolejnym owocem doświadczenia osobistego cierpienia była bardzo wyostrowana wrażliwość społeczna. Jego spotkanie z bezdomnymi Krakowa nie było dla niego wydarzeniem o charakterze czysto charytatywnym, lecz rozpoznaniem w twarzach ubogich cierpiącego Chrystusa. Kontemplacja obrazu *Ecce Homo* stała się dla niego duchowym kluczem interpretacyjnym. Cierpienie drugiego człowieka przestało być problemem społecznym – stało się miejscem objawienia Boga.

Trzecim, jednakże jednym z najważniejszych owoców doświadczenia cierpienia, była decyzja Adama o całkowitej zmianie stylu życia. Porzucenie kariery artystycznej i zamieszkanie wśród ubogich oznaczało przyjęcie przez niego stylu życia cechującego się ewangelicznym radykalizmem. Brat Albert nie ograniczył się do działań filantropijnych, ale wybrał współuczestnictwo w warunkach życia najbiedniejszych, których los pragnął dzielić z miłości do Chrystusa cierpiącego. Pisał, że pragnie dążyć „nie ku temu, co smaczne, ale niesmaczne. Nie, co się podoba, ale nie podoba. Nie do

tęgo co sprawia pociechę, ale dezolację. Nie do spoczynku, ale pracy. Nie żądać więcej, ale mniej. Nie, co wynioślejsze i droższe, ale co niższe i bardziej wzgardzone. Nie do chcenia jakiej rzeczy, ale do nie chcenia niczego. Nie szukając lepszego w każdej rzeczy, ale gorszego żądając, dla miłości Chrystusowej, zupełnego obnażenia, doskonałego ubóstwa duchowego i wyrzeczenia się absolutnego odnośnie do wszystkiego, co jest na świecie”<sup>15</sup>. Ten radykalizm doprowadził do powstania zgromadzeń albertyńskich, których misją stała się służba najbardziej opuszczonym.

Szczególnym owocem doświadczenia cierpienia w życiu Adama było osiągnięcie przez niego wielkiej, duchowej dojrzałości, którą można określić jako duchowość krzyża. Brat Albert nie gloryfikował bólu jako takiego, lecz jako głęboko wierzący w Chrystusa odkrył w nim ogromną wartość. Można powiedzieć, że Chmielowski zrozumiał, iż cierpienie przeżywane w duchu wiary oczyszcza z egoizmu, pogłębia relację z Bogiem, prowadzi do bezinteresownej miłości Chrystusa i najuboższych. Adam Chmielowski ujął to w następujących słowach osobistego oddania się Jezusowi: „Oddaję Panu Jezusowi moją duszę, rozum, serce i wszystko co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowe, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie boleści ciała i choroby, a za to nic nie chcę ani teraz ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości dla samego Pana Jezusa”<sup>16</sup>. W tym sensie życie Świętego można uznać za przykład chrześcijańskiej integracji cierpienia nie poprzez ucieczkę od niego, ale przez jego twórcze przyjęcie i przeżywanie z Chrystusem. W swoich pismach Brat Albert wyrażał powyższe w następujących słowach: „Chciałbym i proszę Miłosierdzia Cierpiącego za moje grzechy, abym dla wywdzięczenia się Panu mógł także cierpieć wszystko, co by Jego Łasce dać mi się podobało. Daj. Daj. Tak mi Panie Jezu dopomóż. Pomnóż siłę do kochania tylko Ciebie i wszystkich ludzi dla Ciebie. Daj, żebym był do Ciebie podobny”<sup>17</sup>.

Najbardziej widocznym, zewnętrznym i trwałym owocem cierpienia Świętego było powstanie dzieł miłosierdzia. Założone przez niego wspólnoty nie były tylko strukturą organizacyjną, lecz przestrzenią dzielenia losu ubogich. Cierpienie osobiste stało się impulsem do odpowiedzi

---

<sup>15</sup> A. Chmielowski, *Notatnik rekolekcyjny I*, w: *Pisma Adama Chmielowskiego Brata Alberta*, red. A. Faron, Kraków 2004, s. 259–260.

<sup>16</sup> *Formuła ofiarowania się P. Jezusowi*, Wielka Sobota [1 kwietnia] 1889, w: *Pisma* [1965], s. 198.

<sup>17</sup> *Na Ś-go Ludwika* [18]85 r., w: tamże, s. 183.

o charakterze systemowym: tworzenia przytulisk, organizowania pomocy materialnej, budowania wspólnoty opartej na zasadzie „być dobrym jak chleb”. Brat Albert pisał w jednym z listów: „Pozwoliłem Braciom na handel (że nie można kwestować) ale wyłącznie dla ubogich. Niech Brat o tym pamięta, każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież. Jak nie można dużo to mało, inaczej nie ma przytuliska”<sup>18</sup>. W urzędowym dokumencie zaś przyszły Święty składa zobowiązanie: „Każdy ubogi, który do tych przytulisk się zgłosi, ma znaleźć zimą i latem przytułek, głodny i odarty strawę względnie zapomogę w odzieży, ubogi bez zajęcia do pracy zdolny – pracę zarobkową, to wszystko w miarę możliwości i funduszy, jakimi Zgromadzenia te bądź z subwencji, bądź też z kwesty rozporządzać będą, ogółem projektowane przytuliska mają być domami chwilowego schronienia, stałego przytułku i pracy dla włóczęgów, próżniaków żebrających i wyrobników bez zajęcia w stałym dążeniu do ich uspołecznienia i umoralnienia”<sup>19</sup>.

Jednakże ostatecznym owocem jego drogi życia naznaczonej doświadczeniem cierpienia stała się świętość rozumiana jako dojrzała miłość. Adam Chmielowski pisał: „Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania”<sup>20</sup>. Kanonizacja dokonana w roku 1989 w Watykanie przez Jana Pawła II potwierdziła, że życie Brata Alberta stało się wymownym znakiem dla całego Kościoła. Świadcstwo Świętego ukazuje, że cierpienie nie musi prowadzić do zamknięcia i destrukcji. Może stać się początkiem nowej misji, jeśli zostanie przeżyte w perspektywie wiary i solidarności.

\* \* \*

Przeprowadzona analiza życia św. Brata Alberta pod kątem doświadczenia i przyjmowania cierpienia pozwala dokonać następującego podsumowania:

1) Owoce cierpienia w życiu św. Brata Alberta posiadają charakter wielowymiarowy: osobisty (pokora, dojrzałość), relacyjny (współczucie, solidarność), instytucjonalny (dzieła miłosierdzia) oraz duchowy (świętość). Jego biografia potwierdza, że cierpienie, choć samo w sobie jest trudne i bolesne, przeżywane w duchu wiary może stać się przestrzenią twórczej

---

<sup>18</sup> *Do brata Bernarda Kowala we Lwowie*, Sobota [1914], w: tamże, s. 76.

<sup>19</sup> *Umowa z Magistratem m. Lwowa* [Kraków, 2 listopada 1892], w: tamże, s. 149.

<sup>20</sup> *Notatnik rekolekcyjny II, Ostatnia wieczerza*, w: tamże, s. 188.

przemiany. U Brata Alberta zaowocowało ono radykalną miłością, która przekroczyła granice osobistego doświadczenia i stała się trwałym dobrem społecznym i eklezjalnym.

2) Analiza jego życia prowadzi do wniosku, że cierpienie – choć dramatyczne – może stać się przestrzenią transcendencji i twórczej odpowiedzi. W przypadku Brata Alberta zostało ono przekształcone w program duchowy i społeczny, którego istotą była bezwarunkowa solidarność z najbardziej opuszczonymi.

3) Nauczanie Brata Alberta pozostaje aktualne w kontekście współczesnych doświadczeń cierpienia: kryzysów psychicznych, wykluczenia społecznego, samotności. Jego przesłanie można streścić w trzech punktach: cierpienie nie przekreśla godności człowieka, sens cierpienia odsłania się w relacji z Bogiem, najpełniejszą odpowiedzią na cierpienie jest miłość czynna. Jego życie ukazuje, że autentyczna solidarność rodzi się z osobistego doświadczenia słabości, które nie zostało wyparte, lecz przemienione w miłość.

4) Nauczanie Świętego o cierpieniu nie przybrało formy systematycznego traktatu teologicznego, lecz zostało wyrażone poprzez życie i konkretne czyny. Jego duchowość wskazuje, że cierpienie, choć pozostaje tajemnicą, może stać się miejscem przemiany, jeśli zostanie przeżyte w duchu wiary i zawierzenia Bogu. W perspektywie jego życia cierpienie nie było końcem, lecz początkiem drogi ku głębszemu człowieczeństwu i bezinteresownej miłości.

Przepełnione cierpieniem życie i prowadzone w radykalnym poświęceniu dzieło miłosierdzia, jakiego podjął się św. Adam Chmielowski, wciąż na nowo inspirują kolejne pokolenia chrześcijan, którzy starają się rozumieć i wprowadzić w praktykę codziennego życia ewangeliczne słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). To właśnie te słowa Zbawiciela stały się życiową dewizą Brata Alberta, myślą przewodnią, jaką kierował się w każdym podjętym działaniu, myślą, która ostatecznie doprowadziła go do świętości.

## THE RECEPTION OF SUFFERING IN THE LIFE OF ST. BROTHER ALBERT

**Keywords:** Brother Albert; suffering; spirituality; love; holiness.

**Abstract:** In this article, the author presents the reception of suffering in the life of St. Brother Albert (Adam Chmielowski). The entire issue is

examined in three dimensions: the experience and living through physical, psychological, and spiritual suffering; the understanding of suffering; and the fruits of suffering in the Saint's life. A summary of the conducted research is provided in the conclusion. In pursuing the aim of the article, the analytical-synthetic method was employed. The study draws primarily on the letters of Brother Albert, as well as on his other writings and selected scholarly literature on the subject. The research has shown that the fruits of suffering in the life of St. Brother Albert are multidimensional in nature: personal (humility, maturity), relational (compassion, solidarity), institutional (works of mercy), and spiritual (holiness). His life confirms that suffering, although difficult and painful in itself, when lived in a spirit of faith can become a space of creative transformation. In the case of St. Brother Albert, it bore fruit in a radical love that transcended the boundaries of personal experience and became a lasting social and ecclesial good.

**Sections:** [Introduction] > 1. Experiencing and experiencing suffering > 2. Understanding suffering and experiencing it > 3. The fruits of suffering > [Conclusion].

## BIBLIOGRAFIA

*Pisma Adama Chmielowskiego (Brata Alberta)*, red. A. Schletz, Kraków, 1965.

*Pisma Adama Chmielowskiego Brata Alberta*, red. A. Faron, Kraków 2004.

Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas kanonizacji bł. Brata Alberta*, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-pawel-ii/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie/jan-pawel-ii-przemowienia-i-homilie-homilie-i-przemowienia-w-zwiazku-z-kanonizacja-i-beatyfikacja-osob-konsekrowanych/1989-11-12-rzym-objawiles-im-ze-jestes-miloscia-kanonizacja-bl-agnieszki-czeskiej-i-bl-brata-alberta-chmielowskiego-47105/>, [23.02.2026].

Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, Rzym 2018.

*Albert Chmielowski*, <https://www.albertynki.pl/brat-albert/teksty-brata-alberta/> [20.02.2026].

Kaczmarzyk M., *Bł. Albert Adam Chmielowski*, w: *Polscy Święci*, t. 5, Warszawa 1985.

Kluz W., *Adam Chmielowski Brat Albert*, Kraków 1975.

Lewandowski C., *Brat Albert*, Kraków 1927.

Okońska A., *Adam Chmielowski*, Warszawa 1967.